Mobilność szkoleniowa STT

dr inż. Joanna Gmitrowicz-Iwan

Instytutu Gleboznawstwa, Inżynierii i Kształtowania Środowiska

w Instituto Politecnico de Beja,

Portugalia 17-21.04. 2023r.

Beja to niewielkie miasto w południowej Portugalii, stolica dystryktu Beja, w regionie Alentejo (Fot. 1, 2, 3). Region jest wyjątkowo suchy i upalny (temperatura w kwietniu przekracza 30°C, latem temperatury dochodzą do 40°C). Mimo problemów z dostępnością wody, region jest głównym zapleczem rolniczym kraju. Jest to możliwie dzięki wykorzystaniu zasobów zgromadzonych w największym zbiorniku zaporowym Europy Alqueva (Fot. 4). Woda jest dostarczana do upraw w całym regionie za pomocą rurociągów i mniejszych zbiorników. Obszar jest bogaty kulturowo – w każdej miejscowości można znaleźć urokliwe zamki (Fot. 5). W rolnictwie dominuje uprawa oliwek, migdałów oraz winorośli; Alentejo słynie z doskonałych win, serów oraz mięsa.

Fot. 1 Park w Beja

Fot. 2. Rynek i kościół w Beja

Fot. 3. Wąskie uliczki pokryte kamienną kostką i budynki pomalowane na biało czyli typowa zabudowa portugalskich miejscowości

Fot. 4. Tama zbiornika Alqueva, największego zbiornika zaporowego w Europie

Fot. 5 Zamek w Portel

IPBeja składa się z 4 wydziałów, nazywanych szkołami: Szkoły Rolniczej, Szkoły Edukacji, Szkoły Technologii i Zarządzania oraz Szkoły Zdrowia, z ofertą ponad 30 kierunków studiów licencjackich, magisterskich, podyplomowych i innych. Uczelnię odwiedza wielu profesorów wizytujących z całej Europy. Beja jest też popularna wśród studentów, którzy studiują tu przez semestr lub dwa w ramach programu Erasmus+. W ErasmusWeek w dniach 17-21 kwietnia 2023 r. uczestniczyło ponad 80 osób z 14 krajów (Armenia, Belgia, Bośnia i Hercegowina, Brazylia, Czechy, Gruzja, Włochy, Litwa, Malta, Polska, Rumunia, Holandia, Ukraina; Fot. 6).

Fot. 6. Uczestnicy ErasmusWeek

Aktywności obejmowały uczestnictwo w wykładach, warsztatach i wyjazdach terenowych. Zajęcia różniły się w poszczególnych szkołach. Osoby odwiedzające School of Agriculture mogły zobaczyć systemy nawodnienia wykorzystujące wodę ze zbiornika Alqueva (Fot. 7), uprawy oliwek (Fot. 8), winorośli, dębu korkowego (Fot. 9) oraz ciecierzycy. Ponadto, jednej z wyjazdów obejmował winnicę produkującą wino w tradycyjny sposób, niezmieniony od ponad 2000 lat (Fot. 10). Warsztaty obejmowały wizytę w laboratoriach i prezentację projektów realizowanych przez IPBeja, m.in. fitoremediację ścieków zanieczyszczonych antybiotykami, temat bardzo ciekawy z punktu widzenia inżynierii środowiska.

Fot. 7. Nawodnienia wykorzystujące wodę ze zbiornika zaporowego Alqueva

Fot. 8. Nowoczesna plantacja oliwek

Fot. 9. Dąb korkowy. Dolna część pozbawiona kory

Fot. 10. Winnica Gerações da Talha i tradycyjne gliniane naczynia do produkcji wina (wysokość ok. 2 m)

Co warto odwiedzić

Beja jest stosunkowo małym miastem i na zwiedzanie wystarczy jeden dzień. Warto wypożyczyć samochód i odwiedzić zbiornik zaporowy Alqueva oraz położone wokół zamki w miejscowościach Reguengos de Monsaraz, Portel (piękny widok na miasteczko, w kwietniu zamek otoczony jest kwitnącymi makami, Fot. 5 i 11) oraz Monsaraz (najlepszy widok na rozciągający się w dolinie zbiornik zaporowy, cała miejscowość wygląda jak średniowieczna twierdza, Fot. 12, można tam zjeść obiad, jednocześnie podziwiając piękne widoki; kilka darmowych parkingów dostępnych jest przed wjazdem do centrum).

Fot. 11. Zamek w Portel

Fot. 12. Widok z murów zamku Monsaraz

Z Polski najłatwiej dostać się do Portugalii drogą lotniczą Warszawa-Lizbona (Beja nie posiada lotniska). Będąc w Lizbonie warto zwiedzić miasto i zobaczyć m.in. Pomnik Odkrywców (Fot. 13), Torre de Bellem (czyli wieża, która dawniej była strażnicą i znajdowała się na środku rzeki Tag, obecnie jest blisko brzegu, Fot. 14), Praça do Comércio (Plac Handlowy, Fot. 15), oraz udać się na oryginalne babeczki Pastéis de Belem produkowane w niezmienionej recepturze od XVII wieku (warto poczekać w kolejce). Centralna część miasta

to labirynt wąskich uliczek pokrytych zabytkową carcada portuguesa (piękna, ale jednocześnie niewygodna i śliska kostka kamienna, można ją znaleźć w każdym portugalskim mieście). Warto przejść się tymi ulicami, jest tam wiele sklepików, straganów, restauracji oraz stoisk z ginją (słynna portugalska nalewka wiśniowa, w niektórych miejscach jest sprzedawana na kieliszki w wersji zwykłej i w kieliszku czekoladowym, polecam). Najważniejsze atrakcje turystyczne można zobaczyć w jeden dzień (choć bardzo intensywny). W Lizbonie warto wykupić całodobowy bilet na komunikację miejską, można wtedy korzystać z metra, autobusów i słynnych tramwajów (jadąc linią nr 28 możemy przez okno zobaczyć wszystkie najważniejsze atrakcje turystyczne). Dodatkowo bilet obejmuje przejazdy niektórymi pociągami, np. do Sintry.

Fot. 13. Pomnik Odkrywców, Belem, Lizbona

Fot. 14. Torre de Belem podczas odpływu, Lizbona

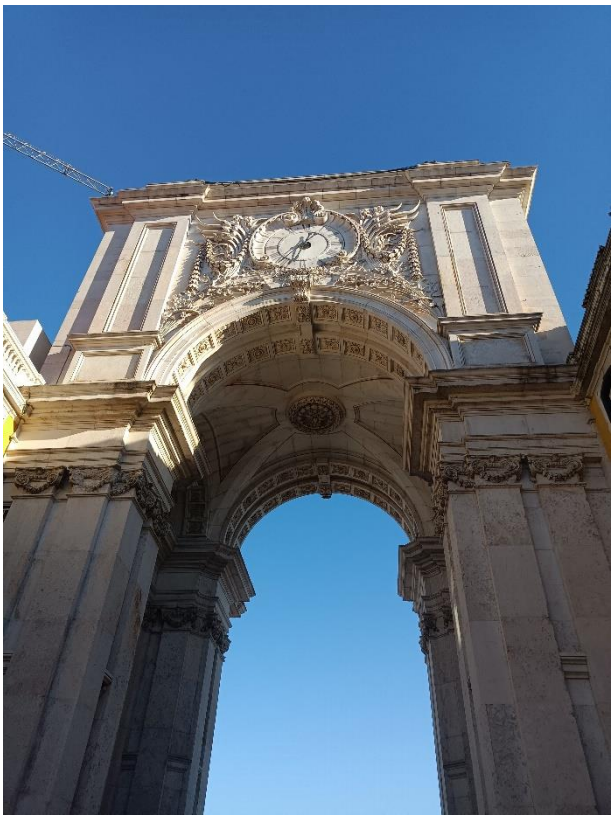

Fot. 15. Wejście na Praça do Comércio przez Arco da Rua Augusta, Lizbona

Sintra to kompleks kilku zamków. Podróż pociągiem z Lizbony trwa około godziny, pociągi kursują co 30 min. Na zwiedzanie warto zarezerwować jeden pełny dzień, a i tak jest to mało czasu żeby odwiedzić wszystkie zamki i otaczające je ogrody. Warto wykupić bilet na autobusy kursujące między zamkami (koszt to ok. 12 euro, ale z autobusów możemy korzystać cały dzień bez ograniczeń, kierowcy na każdym przystanku mówią koło jakiego zamku akurat się zatrzymują), pieszo nie uda się zwiedzić wszystkiego. Sam przejazd autobusem jest bardzo ciekawy ze względu na to, że uliczki są bardzo wąskie i kręte. Z tego powodu nie polecam zwiedzania Sintry własnym/wypożyczonym samochodem. W Sintrze naprzeciwko dworca

znajdziemy informację turystyczną, w niektórych punktach miasta stoją osoby, które pomogą nam jeśli się zgubimy (noszą żółte kamizelki). W każdym zamku trzeba wykupić oddzielny bilet na zwiedzanie (nie ma zbiorczych), zakupu można dokonać w biletomatach, każdorazowo jest to koszt 10-14 euro. Bilety do Pałacu Narodowego oraz Quinta da Regaleira można kupić w informacji turystycznej. Ogrody przy zamkach są wyjątkowo piękne w kwietniu, kiedy kwitną kwiaty (Fot. 16). Zamki, które warto odwiedzić to: Quinta da Regaleira, gdzie znajduje się słynna Studnia Inicjacji i wspaniały, mistyczny ogród (Fot. 16, 17); charakterystyczny Pałac Pena (warto zwiedzić ogród, Fot. 18) oraz zamek Maurów (piękne widoki, Fot. 19). Jest też Pałac Narodowy, jednak w porównaniu do innych zabytków nie robi dużego wrażenia.

Fot. 16. Ogród zamku Quinta da Regaleira, Sintra

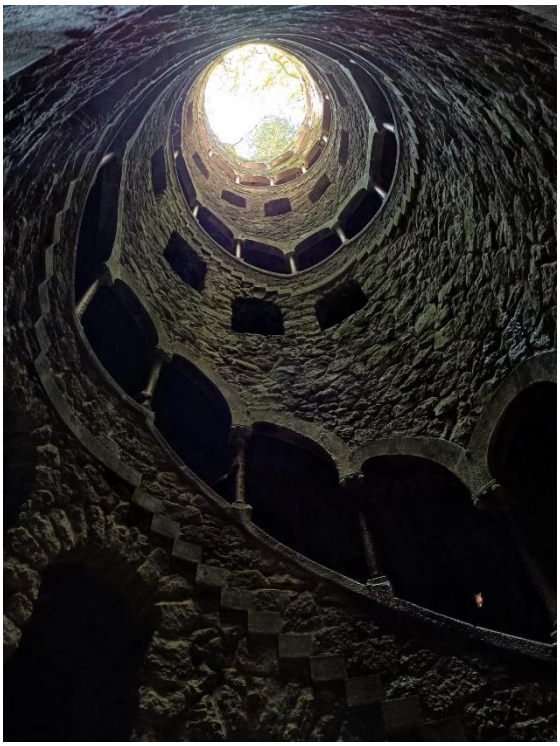

Fot. 17. Studnia Inicjacji, Quinta da Regaleira, Sintra

Fot. 18. Pałac Pena, Sintra

Fot. 19. Zamek Maurów, Sintra

Do Beja można dotrzeć również z Faro, gdzie znajduje się lotnisko. To opcja dla tych, którzy chcą odwiedzić południowe wybrzeże Portugalii. Jest uznawane za jedno z najpiękniejszych na świecie (Fot. 20). Żeby zwiedzić całe wybrzeże trzeba mieć kilka dni. Warto też wybrać się do Sewilli w Hiszpanii (podróż z Faro trwa około 3-4 godzin autostradami, autostrada w Hiszpanii jest bezpłatna).

Fot. 20. Plaża w mieście Lagos, południowe wybrzeże Portugalii

Jak dojechać do Beja

Najłatwiej jest dolecieć do Lizbony samolotem (są bezpośrednie loty z Warszawy, lot zajmuje około 4 godzin). Z lotniska do centrum możemy dojechać autobusem lub czerwoną linią metra, jednak należy pamiętać, że w nocy metro nie kursuje, przynajmniej na lotnisko. Podróżując komunikacją miejską w Lizbonie możemy korzystać z map Google, aplikacja automatycznie wyznaczy nam którą linią i z jakiego przystanku mamy jechać.

Z Lizbony do Beja można się dostać autobusem (przejazd trwa około 2 godzin, bezpośrednie połączenia z dworca Oriente w Lizbonie, na sam dworzec można się dostać autobusami lub czerwoną linią metra). Z tego samego dworca odchodzą również pociągi (karty na komunikację miejską w Lizbonie nie obowiązują na linii do Beja, trzeba kupić oddzielny bilet). Pociąg nie jest bezpośredni, a na przesiadkę jest tylko 5 min (!). W Polsce byłoby to niewykonalne, jednak w Portugalii drugi pociąg lokalnego przewoźnika czeka na dworcu, na którym ma się odbyć przesiadka, trudno się pomylić. Można też dopytać konduktora o to, w który pociąg mamy się przesiąść (Portugalczycy bardzo dobrze posługują się angielskim). Podobnie było w drodze powrotnej. Pociąg lokalnej linii dojeżdża do stacji, po kilku minutach przyjeżdża pociąg, do którego mamy się przesiąść. Pociąg krajowego przewoźnika ma bardzo dobre wi-fi. Pociągi Lizbona-Beja kursują 3-4 razy dziennie. Informacje można znaleźć na stronie https://www.cp.pt/passageiros/en

Jeśli ktoś planuje zwiedzanie południowego wybrzeża i wybierze lot do Faro to dojazd do Beja jest trochę trudniejszy. Najlepiej wypożyczyć auto (polecam Europcar, ubezpieczenie pokrywa wszystkie zdarzenia, czyli np. stłuczki, przetarcia, itp., nie ma też limitów na korzystanie z auta, dzięki czemu można się wybrać do pobliskiej Hiszpanii, placówki Europcar znajdziemy w każdej większej miejscowości, np. Beja, Faro czy Portimao).